



Grubczycie i legendy w komiksach i



Wodnik w stawie rybnym

Do zagrody nr 11 w Jakubowicach, która do 1945 roku należała do Franza Schramka, poza licznymi polami należała łąka. Łąka ta okolona olchowymi zaroślami, położona na południe od wsi przy granicy z Turkowem, była podmokła. Ponieważ kwaśna trawa nie nadawała się na siano, chłop urządził tu staw rybny, który później uległ zamuleni i znów się stał bagnistą łąką.

Pewnego ciemnego, zimowego poranka stary Johann Borsutzky szedł do Opawy. Chciał kupić świece na ołtarz do kościoła i jakieś drobiazgi na święta. Często pokonywał tę drogę, najczęściej przez parów, a potem wie-

chowicką szosą. Lecz tym razem wybrał inną drogę, koło zarośli olchowych, gdyż wydawała mu się krótsza. Gdy się zbliżył do stawu rybnego, usłyszał jak ktoś się pluszcze w wodzie. Nie widział kto, bo było ciemno. Usłyszał też ludzki głos i wydawało mu się, że wypowiadający jego nazwisko. Wystraszony wędrowiec pomyślał, że wabi go wodnik. Uciekł stąd i gdy osiągnął Wiechowice, chciał dla uspokojenia zapalić fajkę, lecz fajki nie było w kieszeni, musiał zostawić ją w domu. Szybko więc tam wrócił. Okazało się, że fajkę cały czas trzymał w zębach. Tak był zaaferowany wodnikiem, że tego nie zauważył.

Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Centrum Kultury
w ramach programu
„Kultura w sieci”

